

ZDZISŁAW SUWAŁOWSKI

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, dzielnica Kalinowszczyzna, ulica Rуска, ulica Kalinowszczyzna, mieszkańcy Kalinowszczyzny, kierkut na Kalinowszczyźnie, Białkowska Góra, szkoła, ulica Sienna,

Od kierkutu do Białkowskiej Góry

No i już dalej od Salezjan był kierkut, po tej stronie oczywiście. I myśmy już tamtędy chodzili.

Dalej stąd była ulica do Białkowskiej Góry. Za tą górą, znaczy tu gdzie już płaszczyna nastąpiła, były już małe budynki, które jeszcze do dziś dnia stoją. A na zapleczu ludzie mieli aż do Floriańskiej ulicy, bo Floriańska leciała i po jednej, i po drugiej [stronie], od Kalinowszczyzny. Po tej stronie gdzie kierkut był sklepik, Nosowski się nazywał [właściciel], nie duży, drewniany [budynek]. Za sklepem Nosowskiego tutaj, to już była ta góra, cośmy szli do Celińskiego. Po tej stronie cały czas były domy.

Nasza szkoła była po części zburzona, dziesiątka [szkoła nr 10] na Tatarskiej ulicy. I tam się nie mieściły [dzieci], nie można było wygospodarować przypuśćmy tyle klas ile było potrzeba, więc jedna była na plebani, druga była naprzeciw ulicy Okólnej, bo tam była znowuż apteka przeniesiona i po tej starej aptece, to też znowuż była klasa. U Salezjan też była klasa. Salezjanie, tak jak przy świętej Agnieszce, przy naszym kościele, przy parafii, dawali dużą salę i na tej sali jedna klasa miała trzy lekcje czy cztery, to druga klasa miała później. Tu jest ten sklep Nosowskiego, a dalej jest ta góra, która później wychodzi aż na Białkowską Górę. I tam był pan Celiński, piekarnia pana Celińskiego, na tej górze. A tutaj dalej są domy, tylko że to co jest przy szosie, to ja pamiętam, nie wiem czy tam ci ludzie mieszkają jeszcze co mieszkali kiedyś, ale prawdopodobnie ich nie ma, ponieważ tam wiem, że mieszkał Ujma, nazwisko Ujma. Heniek Ujma mniej więcej w moim wieku, starszy chyba był o rok czy dwa, jego ojciec był woźnym w szkole gdzieś w dziesiątce na Tatarskiej.

A z Białkowskiej Góry kawałtoko było do Kalinowszczyzny, a w prawo było do ulicy Siennej, więc tutaj mogę tylko powiedzieć, że to były mieszkania, domki, z tym że ja tu żadnej nazwy nie mogę określić czyje. A po tej stronie również była skarpa, na

której znam dwa czy trzy nazwiska. O taka sama góra była i po tej stronie, na Kalinowszczyźnie. To po jednej stronie, to po drugiej stronie. I tutaj na przykład mieszkał Szwedowski, Mirzełowski na tej górze. Malutkie były te domy. Bo na tej górze one dosłownie były. Jeden i drugi ze mną w garbarni pracował. Było więcej [domów], ale nazwisk już nie pamiętam.

Naprzeciw Białkowskiej Góry stała znowuż kamieniczka, Jabłoński [tam mieszkał]. Piętrowa, w każdym bądź razie kamieniczka, przy Kalinowszczyźnie. Pamiętam dokładnie gdzie, bo chodził ze mną do szkoły Jabłoński. Kajtek śmy go przezywali, bo był bardzo niski. Ale kto mieszkał na górze [nie wiem], bo mówię, na dole były mieszkania i na górze, bo to piętrowa kamieniczka była. Dalej stał sklep Mazurkiewicza, ale drewniany, szalowany, przy tym budynku. To był raczej jak samodzielny taki budynek drewniany, dzisiaj to by powiedzieli półbaraczek. I ten Mazurkiewicz miał tu ten sklep, koło tego budynku. Cały czas mówimy znowuż o lewej stronie Kalinowszczyzny. Bo później za tym była niewielka przerwa i były takie familoki, jak to na Śląsku nazywają. Tam też znałem paru: Jęczyj, Chlebiej, Łopata, Przychodzeń, Jenerał, takie nazwisko było, Jenerał był. To były parterowe [domki], już były razem łączone. Te nazwiska, które wymieniłem, to wszystkie tu mieszkały. Ten Chlebiej, o którym powiedziałem, to był zawodowy żebrak. On się trudnił żebractwem i miał chyba siedmioro czy ośmioro dzieci. On codziennie rano wychodził na żebrzy i z tego się utrzymywał. Rodzinę utrzymywał. Pamiętam go jak dziś, jak wyglądał. Z jedną Chlebiejówną chodziłem do szkoły, bo tam do dziesiątki [chodziła]. A stąd, to była Białkowska Góra i narożny budynek, który sprzeczny jest z numerem, tam znowuż pamiętam piekarnię Jońskiego. Ten narożny budynek stoi. Był tu jeszcze sklep, Walczak się nazywał [właściciel]. Tutaj mniej więcej się kończy, tu była mała przerwa i tu stał murowany, nieotynkowany parterowy budynek, w którym był szewc Piasecki, a tu był sklep spożywczy Walczaka.

Data i miejsce nagrania	2011-02-14, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"